

JAN KOFMAN

## NACJONALIZM EKONOMICZNY W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM — OGLĄD OGÓLNY, ŹRÓDŁA I PRZYCZYNY

### I. NACJONALIZM GOSPODARCZY — OGLĄD OGÓLNY

1. W państwach regionu<sup>1</sup> nacjonalizm, w zależności od okresu, terytorium i społeczeństwa, występował w różnym kształcie i natężeniu; różne też były wzajemne proporcje jego cech i części składowych. O ich współzależnych decydowały warunki zewnętrzne i wewnętrzne, jak np. forma bytu państwowego, suwerenność narodowa i państwowa lub — przeciwnie — ich brak, struktura społeczna i narodowościowa ludności. Lata trzydzieste XX w. przyniosły jakościowy zwrot w rozwoju i ekspansji nacjonalizmu, który coraz częściej, ujmowany w ramy prawne i instytucjonalne, zyskiwał najwyższą sankcję formalną. Sprzyjało temu — jako warunki endogeniczne i egzogeniczne — narastanie w regionie procesów autorytaryzacji społeczeństw i państw<sup>2</sup> i totalitaryzacji przede wszystkim krajów do regionu przyległych — Niemiec, Włoch, ZSRR<sup>3</sup>. Występowała tu oczywiście koincydencja zwrotna — nacjonalizm będąc impulsem i spoiwem totalitaryzmu, w istocie jego wyróżniającą

<sup>1</sup> Przez region ten będę rozumiał tu państwa położone między Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym, a politycznie między Niemcami a ZSRR, a więc państwa nadbałtyckie, Polskę, Czechosłowację, Węgry, kraje bałkańskie — Rumunię, Bułgarię, Jugosławię. Teoretyczną problematykę zjawiska, m. in. relacji między patriotyzmem a nacjonalizmem i nacjonalizmem a nacjonalizmem ekonomicznym, części składowych nacjonalizmu gospodarczego (protekcjonizm, autarkizm, etatyzm, industrializm lub — rzadziej — agraryzm) przedstawiam [w:] J. Kofman, *Nacjonalizm gospodarczy w Europie Środkowo-Wschodniej 1918—1939 (Wokół problematyki)*, „Przegląd Historyczny”, 1987, z. 4.

<sup>2</sup> Por. *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918—1939*, pod red. J. Żarnowskiego, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973.

<sup>3</sup> Por. klasyczną już pracę H. Arendt, *The Origins of Totalitarianism*, new edition with added prefaces, New York 1973; *Totalitarianism*, red. C. J. Friedrich, wyd. 2, New York 1964; L. Schapiro, *Totalitarianism*, London 1972.

cechą, we Włoszech i w Niemczech stał się jedną z głównych, jeśli nie centralną ideą organizującą życie społeczne, polityczne, gospodarcze<sup>4</sup>, wpływając w ten sposób na ewolucję autorytarnych form ustrojowych w kierunku totalitaryzmu w krajach regionu<sup>5</sup>. Im silniejsze były w regionie wpływy faszyzmu włoskiego i niemieckiego nazizmu (koniec lat trzydziestych), tym widoczniej idea narodu konkurowała tam z ideologią państwową.

2. Każde z dwóch podstawowych ustrukturalizowań zjawiska i uhierarchizowań części składowych nacjonalizmu w sekwencje — kulturalny, gospodarczy, polityczny, jak chcą jedni, bądź kulturalny, polityczny i gospodarczy, za czym opowiadają się rzadziej inni (w tym autor niniejszego), znajduje swe potwierdzenie w materiale historycznym, choć stopień tej zgodności może być przedmiotem dyskusji.

Pozostając w obrębie interesującego nas obszaru, w wypadku np. Węgrów i Polaków, nacjonalizm kulturalny i polityczny (nie patriotyzm) czerpał swe soki z istnienia nowoczesnej świadomości narodowej oraz z pamięci tradycji państwowej i wystąpił stosunkowo wcześniej z niewielkim tylko opóźnieniem w stosunku do Zachodniej Europy<sup>6</sup>. Natomiast w przypadku czeskim pierwotny był nacjonalizm kulturalny i ekonomiczny, dopiero potem nacjonalizm wyraził się w jaskrawych manifestacjach jednoznacznie politycznych (na początku XX w.). Nacjonalizmy albański, grecki, serbski czy chorwacki najpierw artykułowały się głównie w postaci nacjonalizmu kulturalnego, a później politycznego. Wśród Estończyków, Łotyszów, Litwinów aż do początków obecnego stulecia zdecydowanie dominował nacjonalizm kulturalny<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Z olbrzymiej literatury tylko gwoli orientacji w pracach stosunkowo niedawno opublikowanych por. np. R. de Felice, *Interpretacje faszyzmu*, tłum. z jęz. włoskiego, Warszawa 1976; *Fascism: A Reader's Guide*, red. W. Laqueur, Berkeley—Los Angeles 1978; S. G. Payne, *Fascism. Comparison and Definition*, Univ. of Wisconsin Press, 1983. Z literatury polskiej zob. zwłaszcza prace F. Ryszki, m. in. *Państwo stanu wyjątkowego*, wyd. 3 uzupełnione, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1985; J. W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1979; tomy szkieców: *Faszyzm — teoria i praktyka w Europie (1922—1945). Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*, t. III, Wrocław 1977; *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*, t. VII, Wrocław 1981; pożyteczny wybór artykułów z literatury światowej: *Faszyzmy europejskie (1922—1945) w oczach współczesnych i historyków*, wybór i wstęp J. W. Borejsza, Warszawa 1979.

<sup>5</sup> *The European Right. A Historical Profile*, red. H. Rogger, E. Weber, London 1965; E. Wiskemann, *Europe of the Dictators 1919—1945*, Santa Barbara, Calif. 1971; J. Rothschild, *East Central Europe between Two World Wars*, Seattle—London 1974; dyskusja [w:] *Dyktatury w Europie...*

<sup>6</sup> Inaczej, niż zdaje się sądzić np. A. Kamilainen, *Nationalism. Problem Concerning the Word, the Concept and Classification*, Jyväskylä 1964.

<sup>7</sup> Por. np. K. W. Deutsch, *Nationalism and Social Communication. An Inquiry into the Foundations of Nationality*, wyd. 2, Cambridge, Mass. 1967; *Nationalism. A Report by a Study Group of Members of the Royal Institute of Inter-*

Rozwińmy ten wątek nieco szerzej. A więc wydaje się, że np. czeski nacjonalizm gospodarczy, który skryształizował się w końcu XIX w. i kierował się przede wszystkim przeciwko niemieckiemu stanowi posiadania, natężeniem i aspiracjami przewyższał artykulacje nacjonalizmu politycznego. Nie wykluczone zresztą, a nawet prawdopodobne, że wyrażały się w ten sposób zastępczo też polityczne czeskie dążności nacjonalistyczne. Takie wyjaśnienie pozwoliłoby rzecznikom pierwszego poglądu uchylić niepokojącą niezborność założeń schematu i sytuacji faktycznej. To wytłumaczenie, choć możliwe do przyjęcia, w pełni jednak nie zadowala. W warunkach ustrojowych i politycznych bowiem Austro-Węgier istniała duża możliwość artykulacji nawet radykalnych politycznych celów nacjonalizmu. Warto tu może przypomnieć, że postulat odrębnej państwowości został wysunięty przez Czechów na forum międzynarodowym dopiero podczas I wojny światowej, i to nie od razu.

W społeczeństwie polskim nacjonalizm gospodarczy przejawiał się nieco inaczej w każdym z zaborów. W pruskim miał charakter obronny i zmierzał do zachowania polskiego stanu posiadania, także poprzez odzyskanie utraconych wcześniej — w wyniku zorganizowanej germanizacji — pozycji w sferze własności. W Królestwie Polskim kierował się nie tyle przeciw zaborcy, ile przeciw mniejszościom, zwłaszcza żydowskiej (od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku). W autonomicznej Galicji był stosunkowo najśłabszy, co mogło wynikać z ogólnego jej zaco-fania (a zarazem być właśnie skutkiem autonomii, która pozwoliła uzyskać Polakom ograniczone cele narodowe). Można też powiedzieć, że na ziemiach polskich gospodarczy nacjonalizm raczej współtowarzyszył politycznemu, niż występował (chronologicznie) po nim.

Nacjonalizm gospodarczy na Węgrzech doby kompromisu (po 1867 r.), który pod względem skali przejawów był raczej wtórny wobec politycznego, także w przekroju czasowym wystąpił po nim, gdy istotne cele polityczne klas rządzących zostały już przez nie osiągnięte. Wyraził się on w nacisku, jaki położono tam na rozwój przemysłu krajowego.

Można by więc sformułować ogólną hipotezę, że nacjonalizm polityczny w krajach naddunajskich i bałkańskich przełomu stuleci i okresu międzywojennego (hasła: wielkiej Bułgarii, wielkiej Grecji, wielkiej Rumunii, rewizjonizm węgierski) był pierwotny w stosunku do gospodarczego nacjonalizmu i jego siłą napędową.

Nacjonalizm ekonomiczny przejawiał się z kolei w polityce protekcjonistycznej, niekiedy z odcieniem prohibicyjnym (zwłaszcza w Bułgarii i Rumunii), i zdążył do zapoczątkowania lub wzmocnienia procesów industrialnych. Ponadto miał swój wspomniany jednoznaczny aspekt we-

*national Affairs*, red. E. H. Carr, Oxford 1939; *Nationalism in Eastern Europe*, red. F. Sugar, I. J. Lederer, Seattle—London 1973; G. von Rauch, *The Baltic States: Estonia, Latvia and Lithuania. The Years of Independence 1917—1940*, Berkeley—Los Angeles 1974.

wewnętrzny. W krajach nadbałtyckich nacjonalizm gospodarczy jako zauważalne zjawisko i jako postulat był pochodną całkiem świeżej daty pełnego kompleksów nacjonalizmu politycznego (szczególnie w wypadku Litwinów) narodowości (narodów), które dość niespodziewanie dla siebie samych uzyskały samodzielność państwową.

Jestem zdania, że rozwój historyczny krajów regionu przełomu stuleci i okresu międzywojennego zdaje się dowodzić, że idea nacjonalistyczna zyskuje pełny kształt i dynamikę rozwojową dopiero wtedy, gdy wspiera się na czynniku ekonomicznym. Dopóki ten element występuje w stopniu niedostatecznym, dopóty nacjonalizm, także w swym wymiarze politycznym, realizuje się w sposób niepełny. Toteż zjawisko określane, słusznie lub nie, jako nacjonalizm gospodarczy nabiera w regionie pierwszoplanowego znaczenia, z chwilą gdy okazuje się, że niepodległość sama przez się nie przynosi całkowitej niezależności od obcej dyspozycji.

Argumentów na rzecz wspomnianej wyżej swoistej zależności (podkreślmy — nie oznaczającej, że następstwo chronologiczne występowania obu rodzajów nacjonalizmu jest zawsze takie, jak zarysowane) niemal w postaci laboratoryjnej mogą dostarczyć też dzieje krajów Ameryki Łacińskiej, przy czym w stopniu może bardziej jednoznacznym niż kraje regionu. Przywołam tu nacjonalizm brazylijski z jego współczesnej, XX-wiecznej fazy, określanej jako ofensywna. Badacze wyróżniają w niej dwa podokresy: pierwszy, który charakteryzował się przewagą nacjonalizmu kulturalnego i politycznego, i drugi, po objęciu w 1930 r. władzy przez Getulio Vargasa, z dominacją nacjonalizmu ekonomicznego<sup>8</sup>. Charakterystyczne jest przesunięcie w czasie: gospodarczy nacjonalizm wystąpił tu w postaci rozwiniętej i o znaczeniu podstawowym, gdy kraj był już niepodległy od lat kilkudziesięciu<sup>9</sup>.

Natomiast w krajach regionu nacjonalizm gospodarczy skierowany na zewnątrz pojawiał się niemal natychmiast po odzyskaniu (bądź uzyskaniu) przez nie niepodległości, nawet tam, gdzie wcześniej nie było dla jego rozwoju korzystnych warunków, jak w krajach nadbałtyckich<sup>10</sup>. To

<sup>8</sup> Por. E. B. Burns, *Nationalism in Brasil: A Historical Survey*, New York 1968, s. 8 n., 72—89.

<sup>9</sup> Mogło to być jedną z przyczyn tak ostrej artykulacji nacjonalizmu gospodarczego w Brazylii po przewrocie z 1930 r. Władza przeszła wtedy z rąk rzeczników interesów kawowych w ręce energicznych przedstawicieli burżuazji przemysłowej i klas średnich. Szerzej por. H. Szlajfer, *Modernizacja zależności. Kapitalizm i rozwój w Ameryce Łacińskiej*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1985, rozdz. IV; M. Kula, *Brazylia*, [w:] *Dzieje Ameryki Łacińskiej od schyłku epoki kolonialnej do czasów współczesnych*, red. T. Łepkowski, t. III. 1930—1975/80, Warszawa 1983, s. 103—117.

<sup>10</sup> *Nationalism. A Report...*, s. 230 n.; też np. P. Łossowski, *Problem mniejszości narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej na przykładzie państw bałtyckich 1919—1940*, [w:] „Ład wersalski” w Europie Środkowej, pod red. J. Żarnowskiego, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971.

skrócenie chronologicznego dystansu było skutkiem, jak sądzę, osiągnięcia przez dany kraj niezbędnego poziomu rozwoju gospodarczego i odpowiednich przekształceń w strukturze społecznej, a w całkiem poważnym stopniu także wpływu okoliczności zewnętrznych, w sferze bowiem wyboru wzorców rozwoju działanie tzw. efektu demonstracji było w regionie przełomu XIX i XX w., np. w Bułgarii, Serbii, Rumunii czy na zacofanych obszarach trzech wielkich monarchii, jak sądzę, większe niż w młodych krajach Ameryki Łacińskiej.

Uprawniony wydaje się zatem sąd, że nacjonalizm gospodarczy uaktywniał się (przeważnie skokowo), wyciskając piętno na polityce gospodarczej i społecznej, gdy dochodziło do ukształtowania się kapitalistycznych stosunków produkcji bądź wyodrębniania się (także często na bazie tych stosunków) grup zainteresowanych nową redystrybucją dochodów. Trzeba wszakże odnotować, że funkcjonuje także pogląd, który w ogóle całe zjawisko nacjonalizmu (też w regionie) wiąże z rozwojem systemu kapitalistycznego i rewolucją przemysłową, co może budzić wątpliwości<sup>11</sup>.

3. Między zwolennikami a przeciwnikami nacjonalizmu gospodarczego trwa nieustanny spór o podstawowym, jak uważają obie strony, znaczeniu dla prawidłowej jego oceny, czy mianowicie w ogóle, a jeśli tak, to w jakim stopniu, jest on nośnikiem korzyści gospodarczych. Przeciwnicy, którzy — jak się wydaje — są w większości, podkreślają, że dominują tego prądu ideowego i politycznego skutki ujemne. Sądzę, że kwestii tej jednoznacznie nie da się rozstrzygnąć. Nie jest bowiem możliwe, choćby ze względów metodologicznych, przeprowadzenie w pełni obiektywnego rachunku zysków i strat stosowania polityki nacjonalizmu gospodarczego. A należy pamiętać, że bilans ten poza stroną ekonomiczną ma swoje saldo psychologiczne, emocjonalne czy wreszcie świadomościowe. Na ocenę wpływają dodatkowe jeszcze czynniki, np. o charakterze po części subiektywnym, jak choćby przynależność narodowa i państwowa badacza, zajmowane przez niego miejsce w życiu kraju — w strukturze etnicznej, społecznej czy ekonomicznej — czy w końcu jego poglądy. Jednak mimo wszystkich zastrzeżeń pewne istotne, choć bardzo ogólne konstatacje na ten temat dadzą się wywieść.

Wyjdźmy ze stwierdzenia, że w historiografii czy naukach ekonomicznych nacjonalizm gospodarczy, jeśli jest wyodrębniany, traktuje się jako

<sup>11</sup> Por. *Nationalism. A Report...*, s. 9. Ostrożniejszą i genetycznie bliższą zapewne stanu faktycznego ocenę formułuje np. I. Berlin, *Nationalism. Past Neglect and Present Power*, [w:] tenże, *Against the Current. Essays in the History of Ideas*, Oxford 1981, s. 345. Natomiast współcześnie, jak w zacofanych krajach Trzeciego Świata, impulsu do rozwoju gospodarczego nacjonalizmu w stopniu największym dostarczają czynniki zewnętrzne, np. transplantacja idei czy jako uboczny skutek walki politycznej i ideologicznej wielkich mocarstw. Por. też np. H. G. Johnson, *The Ideology of Economic Policy in the New States*, [w:] *Economic Nationalism in Old and New States*, red. H. G. Johnson, London 1968.

zjawisko jednorodne. Trudno się z tym stanowiskiem zgodzić, gdyż chociażby sam kierunek dynamiki nacjonalizmu ekonomicznego wpływa na treść jego oceny. Bo też podstawowej kategoryzacji zjawiska dokonuje się określając przedmioty, na które on oddziałuje. Jak wszędzie, tak i w krajach regionu nacjonalizm ten zwracał się na zewnątrz — przeciw interesom gospodarczym innych państw bądź w obronie interesów własnych, i do wewnątrz — przeciw interesom, często żywotnym, współobywateli spośród mniejszości narodowych. Istotne natomiast są wewnętrzne proporcje, jakie w polityce występowały między tymi kierunkami oddziaływania nacjonalizmu. Trzeba od razu powiedzieć, że w latach trzydziestych bardzo widoczny był w krajach regionu ten drugi kierunek.

W kontekście omawianej problematyki nie rozstrzygnięta pozostaje kwalifikacja kroków podejmowanych przeciw kapitałowi zagranicznemu. Kapitał ten działa wprawdzie w kraju swego zaangażowania, ale zyski najczęściej wyprowadza poza jego granice. Ta dwoista natura zagranicznych inwestycji powoduje, że w zależności od ich oceny (a więc od tego, czy uznaje się je wyłącznie za ekspozyturę obcych wpływów, czy też nie) można w akcjach skierowanych przeciwko nim widzieć artykulację nacjonalizmu gospodarczego na zewnątrz bądź do wewnątrz. Ma to oczywiście swoje konsekwencje dla oceny roli tych kapitałów (jak i dla oceny omawianego zjawiska).

Niemniej za przesadne uznać trzeba niekiedy do dziś powtarzane opinie o ksenofobii wobec kapitałów zagranicznych, charakterystycznej dla społeczeństw i polityki gospodarczej państw regionu, bo stanowiącej jakoby konstytutywny i trwały jej składnik<sup>12</sup>. Bliższa prawdy była koincydencja zjawisk inna: gdy w polityce gospodarczej priorytet przemysłowienia schodził na plan dalszy, mogły wtedy pojawiać się reakcje nawet ksenofobiczne. Tak było np. w Bułgarii za rządów Stambolijskiego, co było pochodną jego stosunku do miasta, przemysłu, interesów finansowych w ogóle<sup>13</sup>, i w Rumunii, gdy zarządzili nią liberałowie I. Brătianu. Wyraźniej okazywana niechęć do kapitałów obcych w latach trzydziestych była przede wszystkim skutkiem ich ucieczki na skalę podważającą byt gospodarczy państw regionu. Podejmowane w obliczu tych zagrożeń ograniczenia swobody ruchu kapitałów zagranicznych i stawiane im wy-

<sup>12</sup> Np. za F. Hertz, *The Economic Problem of Danubian States. A Study in Economic Nationalism*, London 1947, s. 86—90; też np. N. Spulber, *The State and Economic Development in Eastern Europe*, New York 1966, s. 42.

<sup>13</sup> Por. np. J. Rothschild, *The Communist Party of Bulgaria. Origins and Development 1883—1936*, New York 1959; próbę rewizji tej oceny podjął, nie w pełni przekonująco, J. D. Bell, *Peasants in Power. Alexander Stamboliski and the Bulgarian Agrarian National Union 1899—1923*, Princeton 1977. Owo stanowisko przywódcy chłopskiego nie kłóciło się u niego z namiętnym dążeniem do jedności Słowian Europy Południowo-Wschodniej.

mogi miały naturalnie swój dodatkowy aspekt: odzwierciedlały bowiem, odpowiadając na dość szerokie nastroje społeczne, chęć zademonstrowania niezależności i woli likwidacji (co w praktyce udawało się jedynie w niewielkim stopniu) nierównoprawnych stosunków.

Ogólnie jednak, jeśli wyjdzie się poza sferę werbalną (np. deklaracje w Genewie rządu Georgiewa<sup>14</sup>), inwestorom zagranicznym stwarzano przeważnie korzystne warunki<sup>15</sup>, tyle, że ci ze względu na ocenę perspektyw lokat w krajach regionu nie spieszyli się z nimi. Jeszcze względnie dobrze wyglądała sytuacja w latach dwudziestych, zwłaszcza 1924—1928, kiedy napłynęły do regionu stosunkowo duże kapitały. Jak stwierdziłem, położenie w tym względzie zmieniło się diametralnie w latach trzydziestych. Wyjątkiem była tu jedynie Czechosłowacja, która miała nawet dodatnie saldo ruchu kapitałów<sup>16</sup>.

4. Kwestią centralną kontrowersji jest zagadnienie racjonalności ekonomicznej zjawiska. Przedstawicielom różnych szkół myślenia o gospodarce i polityce trudno było i jest porozumieć się przede wszystkim w sprawie kryteriów rozstrzygających o tej racjonalności. Nic zatem dziwnego, że w konsekwencji mamy do czynienia z pełnym wachlarzem opinii — od skrajnie wzajemnie wobec siebie rozbieżnych po wypośredkowane. A więc na jednym biegunie występowało całkowite zaprzeczenie tej racjonalności, zwłaszcza przez rzeczników integralnego liberalizmu, którzy w nacjonalizmie gospodarczym widzieli tylko wewnętrzną sprzeczność i absurd, gdyż kłócił się on z wyznawanymi wówczas szeroko ustaleniami teorii ekonomicznej i koncepcjami politycznymi. Badacze zjawiska — historycy i ekonomiści — nawiązujący do tych koncepcji odrzucali i odrzucają nacjonalizm ekonomiczny a priori, negując wybór innych niż ekonomiczne kryteriów dla oceny racjonalności działań gospodarczych. Stanowisko centrowe dopuszczało w pewnym stopniu uznanie racjonal-

<sup>14</sup> Minister spraw zagranicznych Batałow na posiedzeniu Komitetu Finansowego Ligi Narodów 19 I 1935 r., na marginesie oceny zdolności Bułgarii do realizacji zaleceń Komitetu, stwierdził dość przejrzyście, że idą one w kierunku zadośćuczynienia warunkom wierzycieli, jeśli idzie o transfer kapitałów zagranicznych z Bułgarii, i na co Bułgaria nie zgodzi się. Por. PRO FO 371/19487, R. 575/1/7. Rumunia z kolei, na nieco lepszych warunkach, podpisała tzw. plan genewski uzdrowienia finansów państwa. J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, s. 392.

<sup>15</sup> Chyba że uznano, iż w grę wchodziły kwestie bezpieczeństwa państwa. Z takim wypadkiem mamy do czynienia np. w Polsce, kiedy to rząd odmówił koncesji elektryfikacyjnej Harrimanowi, gdyż za jego pośrednictwem pragnął tam usadowić się kapitał niemiecki. Por. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Anonimowi władcy. Z dziejów kapitału obcego w Polsce (1918—1939)*, Warszawa 1967, s. 167—175.

<sup>16</sup> Por. np. R. Nötel, *International Capital Movements and Finance in Eastern Europe*, „Vierteljahrschrift für Social- und Wirtschaftsgeschichte”, t. 61 (1975), z. 1, s. 76—99; Rotschild, *East Central Europe...*, s. 20.

ności tego zjawiska na gruncie teoretycznym<sup>17</sup> i nawet praktycznym (uzasadnienia miały tu dostarczać wyniki polityki gospodarczej o charakterze protekcjonistycznym). W końcu — na drugim biegunie — można się było spotkać z jednoznacznie aprobatywnym jej podkreśleniem na gruncie teoretycznym i praktycznym: zdaniem nie tylko zwolenników nacjonalizmu gospodarczego (lecz i historyków), racjonalności tej dowodzić mogły osiągnięcia reżimów faszystowskich i niektórych autorytarnych, jak np. państw bałkańskich, Łotwy i Estonii czy na kontynencie amerykańskim Meksyku, Brazylii ery Vargasa, Argentyny za rządów Perona (a także — dodajmy od siebie — w istocie ZSRR). Wśród teoretyków sztandarową wtedy postacią, nie tylko w krajach regionu, był M. Manoilescu. Poza szeroko rozumianą ekonomią marksistowską nieracjonalność i krach gospodarczego liberalizmu, z innych oczywiście wychodząc przesłanek, głosili ekonomiści związani z korporacjonizmem, faszyzmem i nazizmem. Ale też trzeba w tym miejscu stwierdzić, że zwłaszcza koncepcje nazistowskie wyrastały z prądu myślowego w istocie sprzecznego, jak sądzę, z ogólnie panującym rozumieniem nacjonalizmu gospodarczego, a mianowicie z koncepcji Grossraumwirtschaft<sup>18</sup>.

5. Kolejne pytanie, które trzeba postawić, brzmi następująco: w jakim stopniu nacjonalizm gospodarczy realizował cele państwowe en masse, w jakim zaś koncentrował się na realizacji interesów grupowych. Struktura pytania zawiera już w sobie pozytywną na nie odpowiedź, przy-

<sup>17</sup> W omawianym okresie z dużymi zastrzeżeniami, np. B. Ohlin, *Protection and Non-competing Groups*, „Weltwirtschaftliches Archiv”, t. 33 (Januar 1931), z. 1; J. M. Keynes, *National Self-Sufficiency*, „The New Statesman and Nation”, 8 VII 1933. Natomiast wyraźnie aprobował tę racjonalność M. Kalecki, *Dzieła*, t. 5, *Kraje rozwijające się. Studia varia: o ekonomii i ekonomistach*, Warszawa 1985, s. 291—294, w recenzji z 1938 r. (książki M. Manoilescu, *Die Nationalen Produktivkräfte und der Aussenhandel*, Berlin 1937) w „Economic Journal”. W tym samym kierunku po II wojnie światowej podążyła ekonomia polityczna gospodarczego niedorozwoju. Wymieńmy jedynie kilku badaczy, zresztą zajmujących w omawianej sprawie nie zawsze stanowisko wprost. Niektórzy wypowiadali się ostrożnie, może dlatego, że najwcześniej zajęli się tą problematyką, jak P. N. Rosenstein-Rodan, W. A. Lewis, P. Bauer i B. Yamey. Są też zwolennicy różnie rozumianego „złotego środka”, jak np. polscy ekonomiści J. Kleer, I. Sachs, węgierski T. Szentes czy specjaliści radzieccy, przeważnie eksponenci koncepcji tzw. niekapitalistycznej drogi rozwoju.

<sup>18</sup> Na temat ekonomicznej myśli nazizmu por. klasyczną już pracę F. L. Neumann, *Behemoth. The Structure and Practise of National Socialism*, wyd. 2, New York 1944; S. J. Woolf, *Did a fascist economic system?*, [w:] *Nature of Fascism*, red. S. J. Woolf, New York 1969; A. S. Milward, *War, Economy and Society, 1939—1945*, Penguin Books, 1977; tenże, *The New Order and the French Economy*, Oxford Univ. Press 1970; J. Chodorowski, *Niemiecka doktryna gospodarki wielkiego obszaru 1800—1945*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972. Zwolennicy szeroko rozumianej teorii zależności niekiedy dość wyraźnie akcentują swoistą racjonalność polityki sui generis nacjonalizmu gospodarczego. Por. Kofman, *Nacjonalizm*.



najmniej na jego część drugą. Po prostu bez względu na wyznawane poglądy ekonomiczne jest widoczne, że pewne grupy czy warstwy były zainteresowane (także materialnie) w prowadzeniu polityki opartej na gospodarczym nacjonalizmie, gdyż w odmiennym wypadku nie odwoływałyby się do niej. Także dla gospodarki kraju jako całości nacjonalizm ekonomiczny, choćby na krótką metę, mógł i bywał — jak już tu stwierdzono — korzystny. Jednak trzeba dodać, że ocena realizacji ekonomicznych zadań narodowych jest jeszcze bardziej utrudniona, jeśli pamiętać o wielonarodowościowym charakterze ludności Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii, i to bez względu na to, czy formując tę ocenę stosuje się kryteria nacjonalistyczne, czy nie.

Nieproste, zmienne w czasie, interakcje warstw i grup społecznych, względna słabość standardowego nosiciela idei nacjonalizmu ekonomicznego — burżuazji narodowej jako całości — i fakt, że forsowały go raczej klasy średnie: w jednych krajach zwłaszcza biurokracja państwowa i inteligencja (np. Węgry, Rumunia, Polska), w innych także chłopstwo (np. kraje nadbałtyckie, Czechosłowacja, Bułgaria), wewnętrzne podziały w łonie burżuazji krajowej, wyrażające się m. in. w tym, że niektóre jej odłamy, związane z kapitałem zagranicznym bądź z obcymi ośrodkami dyspozycji gospodarczej (bezpośrednio czy w sposób bardziej skomplikowany i pośredni, np. poprzez międzynarodowe kartele), przeciwne były niektórym posunięciom polityki gospodarczej, zwłaszcza handlowej<sup>19</sup>. Wszystko to zamazuje obraz rozkładu korzyści, jakie dyskutowany kierunek polityczno-ekonomiczny przynosił poszczególnym krajom, klasom, warstwom, grupom. Nie ulega jednak wątpliwości, że relatywnie największe korzyści ciągnęły grupy interesów bezpośrednio zaangażowanych w życie gospodarcze (zbierając profity w czasie dobrej koniunktury i tracąc stosunkowo najmniej w czasie dekoniunktury), zatem przede wszystkim kapitał bankowy i przemysłowy, ale także w określonych sytuacjach i krajach (np. w Bułgarii czy w Czechosłowacji) kapitał agrarny. Polityka ekonomicznego nacjonalizmu (chroniąc wybrane gałęzie przemysłu przed zagraniczną konkurencją) bywała korzystna dla niektórych grup klasy robotniczej bądź chłopów (najogólniej wspierając m. in. regulowanie cen rolnych, jak to miało miejsce zwłaszcza w Czechosłowacji, krajach nadbałtyckich, częściowo w Bułgarii).

6. Z problemem wyżej wyłożonym wiąże się kwestia innych obok państwa podmiotów ideologii nacjonalizmu gospodarczego (o czym tylko wspomnę tu pobieżnie), a w związku z tym bardziej konkretnego określe-

<sup>19</sup> Za przykład może tu posłużyć związek przemysłowców Górnego Śląska, działający w Polsce, który w latach dwudziestych był pod dominującym wpływem kapitału niemieckiego i który przez czas dłuższy sprzeciwiał się m. in. ustanowieniu nowej taryfy celnej i niechętnie reagował na konieczność zmian w sieci dotychczasowych powiązań ekonomicznych. Por. F. Biały, *Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych 1914—1932*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967.

nia jego społecznego zaplecza. Z pewnością można do nich zaliczyć organizacje przemysłowców, które za pośrednictwem swej publicystyki i żądań wysuwanych pod adresem rządów wpływały istotnie na treści, jakie niósł nacjonalizm gospodarczy, a jeszcze bardziej na praktykę polityki ekonomicznej. W wymiarze politycznym podmiotami tej ideologii były głównie ruchy czy stronnictwa prawicowe i prawicowo-radykalne, reprezentujące przeważnie klasy średnie, w tym drobnomieszczactwo, ale niekiedy także określone odłamy burżuazji. Dla przykładu, w Rumunii można wymienić Partię Narodowo-Liberalną, ale też jej secesję — Nową Partię Liberalną; na Węgrzech — Partię Narodowej Jedności (rządową) w różnych fazach jej ewolucji i z drugiej strony strzałokrzyżowców Szálasiego; w Polsce — szeroko rozumiany obóz narodowy, a w latach trzydziestych zwłaszcza jego skrajne radykalne odłamy (ONR) oraz niektóre grupy obozu rządzącego, wreszcie OZN; w Czechosłowacji — przede wszystkim Partię Agrarną (która wbrew swej nieoficjalnej nazwie nie odrzucała en bloc uprzemysłowienia, akcentując natomiast inaczej jego priorytety), ale też przecież czeskich Narodowych Socjalistów Beneša, w latach trzydziestych w Słowacji Partię Ludową Hlinki i Tiso czy w końcu narodowych demokratów Kramarza; w Bułgarii — z jednej strony Partię Postępowo-Liberalną, reprezentującą burżuazję, a z drugiej Bułgarski Rolniczy Związek Ludowy (Stambolijskiego), który swoiście interpretując nacjonalizm gospodarczy, bo odrzucając zasadniczy postulat tej ideologii — industrializację z jej pochodną — urbanizacją, zastąpił go wszechobecnym z kolei totalistycznym w istocie agraryzmem; wreszcie w krajach nadbałtyckich też wymienić trzeba zwłaszcza partie chłopskie, bazujące oczywiście, jak wspomniałem, na specyficznej autorytarnej odmianie agraryzmu.

To fragmentaryczne wyliczenie pozwala jednak uprzytomnić skalę poparcia, jakim cieszył się nacjonalizm gospodarczy we wszystkich bez wyjątku krajach. Jego wpływom podlegali chłopi i wielcy przemysłowcy, biurokracja państwowa i skrajnie prawicowe ruchy warstw średnich. Można zatem powiedzieć, że była to ideologia uniwersalna w tym sensie, że oddziaływała na różne warstwy społeczne i różne ugrupowania polityczne, których programy, ideologie podstawowe były wobec siebie niejednokrotnie wzajemnie sprzeczne. Nacjonalizm gospodarczy wyrażał się również, nie uświadamianą niekiedy w pełni, tęsknotą za awansem cywilizacyjnym. Można więc powiedzieć, że — powtórzmy — współczesnych odczytań tej ideologii było tyle, ilu zainteresowanych.

W praktyce co innego przezeń rozumeli przedstawiciele poglądów konserwatywnych, co innego mniej czy bardziej liberalnych, wreszcie jeszcze co innego skrajnie prawicowych (zupełnie jeszcze inaczej interpretują go ruchy narodowyzwoleńcze Trzeciego Świata). Nie trzeba tu dodawać, że podział ten tylko w bardzo ogólnym przybliżeniu pokrywa się ze stratyfikacją społeczną. Można by powiedzieć tylko najogólniej,

że na przykład opcję konserwatywną podzielały sfery ziemiańskie w Polsce, na Węgrzech, w Rumunii; opcja liberalna bliższa była kołom wielkiej burżuazji i części inteligencji (w różnym stopniu w każdym z krajów); opcja totalizująca właściwa była części drobnomieszczaństwa, inteligencji i proletariatu, bardziej jego grup gorzej sytuowanych niż lepiej (choć i tu np. zdarzały się wyjątki — por. stosunkowo silne wsparcie robotników z wielkich zakładów dla frazeologii Żelaznej Gwardii czy strzałokrzyżowców<sup>20</sup>).

Trzeba też podkreślić, że nacjonalizm gospodarczy skierowany do wewnątrz miał niekiedy w wydaniu skrajnej prawicy (ONR, strzałokrzyżowcy, Żelazna Gwardia to przykłady najbardziej znaczące, ale były też inne) odcień antykapitalistyczny. Ruchy te cechował syndrom antysemityzmu i wrogości do kapitalizmu; system kapitalistyczny symbolizowany był przez kapitał międzynarodowy, ze swej strony będący we wszystkich skrajnie prawicowych ideologiach synonimem zła i żydostwa. Tak rozumiany nacjonalizm gospodarczy krył w sobie głęboką wewnętrzną sprzeczność. Będąc antysocjalistyczny i zarazem antykapitalistyczny, odwołując się przy tym do hasła niezależności, stanowił w istocie nawrót do myśli konserwatywnej, nie zaś, jak można by sądzić, do rewolucyjnej. Nacjonalizm gospodarczy w interpretacji skrajnej prawicy proponował anachroniczną wizję rozwoju, raczej statyczną niż dynamiczną. Ideologie radykalnie prawicowe w realiach krajów regionu były najczęściej heroldem drobnego przemysłu, rzemiosła, rolnictwa, sprzężone — na poziomie organizacji społeczeństwa — z korporacjonizmem.

Wyliczając warstwy czy grupy zainteresowane w nacjonalizmie gospodarczym nie można pominąć tak specjalnej grupy formalnej, jaką jest armia. Armia była czynnikiem autonomicznym, pobudzającym na ogół w sposób automatyczny nacjonalizm gospodarczy. W państwach regionu armie zawsze wypowiedały się za budową podstaw przemysłów wojennych czy ich rozbudową, za wzmożeniem zbrojeń, wreszcie za unowocześnieniem wyposażenia sił zbrojnych, co nie oznacza, by wszędzie te żądania miały jednakową wagę i siłę przebicia. W Czechosłowacji, gdzie względy obronne traktowano priorytetowo, a stan uzbrojenia armii był na najwyższym poziomie światowym, do 1938 r., a konkretnie aż do okresu tuż po szoku monachijskim, armia nie odgrywała samodzielnej roli politycznej. W relatywnie gospodarczo słabszej Polsce, mimo dużego politycznego znaczenia sił zbrojnych, nie były one w latach trzydziestych narzucić dynamicznego przyspieszenia rozbudowy przemysłu obronnego przy wyzyskaniu dużej inflacji. Na Węgrzech armia była czynnikiem samodzielnym i istotnym rozsądkiem ideologii i polityki rewizjonistycznej, odegrała tam także decydującą rolę w forsowaniu planu

<sup>20</sup> Por. B. Vago, *The Shadow of the Swastika. The Rise of Fascism and Anti-Semitism in the Danube Basin*, London 1975, s. 42.

rozbudowy ważnych również z przyczyn obronnych gałęzi przemysłu, zwanego planem z Göyr; domagała się zrzucenia pęt nałożonych na Węgry postanowieniami traktatu w Trianon. W kraju tym istniała właściwie obupólna zgoda elementu politycznego i wojskowego co do zadań (w tym wytyczanych przez względy strategiczno-wojskowe) rozwijania przemysłu i produkcji surowców (też rolniczych) o znaczeniu militarnym. W Rumunii siły zbrojne podporządkowane były najwyższemu czynnikowi politycznemu, to jest królowi Karolowi, ale w decydujących dla przyszłości kraju latach 1939—1940 wkroczyły one — poprzez dyktaturę gen. J. Antonescu — na scenę polityczną. W Jugosławii korpus oficerski, przeniknięty duchem wielkoserbskiego nacjonalizmu i ideą centralistyczną, odgrywał rolę stabilizującą, będąc ostoją dyktatorskich rządów króla Aleksandra, w 1941 r. armia zdecydowała o doniosłej zmianie kierunku polityki zagranicznej państwa. W Bułgarii wojskowi dwukrotnie zaważyli decydująco na kształcie systemu politycznego kraju — w 1923 r., gdy Związek Wojskowy pokierował puczem przeciwko rządowi Stambolijskiego, i w 1934 r., gdy tenże reaktywowany Związek wraz z grupą polityczną Zweno odegrał zasadniczą rolę w przewrocie majowym. W Bułgarii, jak na Węgrzech, charakterystyczne było dążenie korpusu oficerskiego do zrzucenia ograniczeń w dziedzinie zbrojeń wynikających z treści odpowiednich klauzul traktatu w Neuilly.

Ogólnie więc mówiąc, siły zbrojne wszystkich krajów regionu, wyjąwszy Czechosłowację, usiłowały wpłynąć na politykę gospodarczą w kierunku preferowania szeroko rozumianych wydatków wojskowych, jednak panujące w tych państwach warunki finansowe, gospodarcze, techniczne w sposób decydujący ograniczały skalę realizacji potrzeb militarnych. Dodajmy też, że armie stanowiły główne oparcie reżimów autorytarnych. Bo wprawdzie pod względem ideologicznym korpus oficerski odznaczał się przeważnie silnym nacjonalizmem, lecz bardziej jednak o zabarwieniu konserwatywnym bądź populistycznym niż faszystowskim (choć naturalnie byli też wojskowi zapatrzeni we wzorce płynące z Włoch i Niemiec, szczególnie na Węgrzech i w pewnym stopniu w Rumunii).

Jeszcze jednak uwaga, zamykająca ten fragment. Otóż niniejsze rozważania nie obejmują przejawów nacjonalizmu gospodarczego ze strony mniejszości narodowych. Jest to temat sam w sobie, właściwie prawie nie podejmowany, na pewno ważny, wykraczający jednak poza zakresloną problematykę rozprawy<sup>21</sup>.

<sup>21</sup> Pewne informacje na ten temat rozsypane są w różnych pracach i poruszane marginesowo w innych kontekstach. Stosunkowo jeszcze więcej wiadomo o przejawach nacjonalizmu gospodarczego Niemców w Czechosłowacji i w Polsce, a także, w mniejszym stopniu, na Węgrzech, w Jugosławii, Rumunii. Tylko tytułem przykładu por. E. Wiskemann, *Czechs and Germans*, wyd. 2, London 1967; J. W. Bruegel, *Czechoslovakia before Munich. The German Minority Problem and British Appeasement Policy*, Cambridge 1973; S. Potocki, *Położenie mniejszości*

7. Wreszcie, kończąc ów syntetyzujący rzut oka na zjawisko nacjonalizmu gospodarczego, zauważamy, że w każdym z krajów — poza ogólnym podobieństwem — odznaczał się on specyfiką wywołaną pewną odmiennością położenia wewnętrznego i zewnętrznego, i fakt ten musi ważyć na jego ocenie. Na przykład polityka finansowa i walutowa Polski odznaczała się (aż do 1936 r.) kurczowym trwaniem przy regułach klasycznych. Jej polityka gospodarcza odwoływała się zatem do protekcjonizmu przemysłowego, dumpingu, zakazów przywozu, stosowania w dość ograniczonym zakresie subsydiów, ale nie do restrzykcji dewizowych czy wielkich zakupów zboża przez państwo<sup>22</sup>.

Gdyby więc sporządzić listę rankingową państw zbudowaną wedle siły środków ochronnych kierowanych przeciw konkurencji zagranicznej, należałoby może Polskę plasować na niej za krajami bałkańskimi, Węgrami i chyba też za Czechosłowacją. Trzeba jednak zaznaczyć subiektywizm tej oceny, względną wartość użytych w niej, słabych zresztą, kwantyfikatorów. W ogóle bowiem niemal nie jest możliwe w pełni obiektywne, precyzyjne wymierzenie potencjału wykorzystanych środków obronnych w każdym z interesujących nas państw, ani też ustalenie ich miejsca na takiej liście rankingowej<sup>23</sup>.

Z kwestii, które winno się jeszcze uwzględnić w owym hipotetycznym rachunku korzyści i strat polityki nacjonalizmu gospodarczego, wspomnieć trzeba o ujawniających się w latach trzydziestych z dużą siłą ambicjach elit rządzących do rzeczywistego decydowania o losach swych krajów, do niedawna będących obiektem nie skrepowanej ekspansji zagranicznej. Dążności te trudno same w sobie traktować za objaw przestroju nacjonalizmu gospodarczego. O tym, czy tak bywało, bardziej decydowała praktyka polityki gospodarczej niż ton skrajnych w swej warstwie werbalnej wypowiedzi o charakterze ideologicznym. W każdym razie jednak stosunek do kapitałów zagranicznych, jak i do cudzoziemców zamieszkujących kraj i działających na niwie gospodarczej (o czym już

*niemieckiej w Polsce 1918—1938*, Gdańsk 1969; K. Grünberg, *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1970; T. Spira, *German-Hungarian Relations and the Swabian Problem. From Károlyi to Gömbös 1919—1936*, Boulder 1977; G. C. Paikert, *The Danube Swabians*, The Hague 1967.

<sup>22</sup> Z. Knakiewicz, *Deflacja polska 1930—1935*, Warszawa 1967; Landau, Tomaszewski, *Wielki kryzys...*; M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936—1939*, Warszawa 1963.

<sup>23</sup> Chyba żeby zastosować miarę ochrony proponowaną w teorii handlu międzynarodowego tzw. effective protective rate (por. W. M. Corden, *The Theory of Protection*, Oxford University Press 1971), choć historycy, o ile wiadomo, takiej próby porównawczej nie podjęli. Natomiast w odniesieniu do różnych branż gospodarki brytyjskiej miarę tę obliczył F. Capie, *The British Tariff and Industrial Protection in the 1930's*, „Economic History Review”, seria 2, t. XXXI (August, 1978), nr 3.

pisalem), był jednym z głównych probierzy stopnia integralności ideologii i praktyki nacjonalizmu ekonomicznego.

## II. PRZYCZYNY NACJONALIZMU GOSPODARCZEGO

1. Już współcześni, usiłując dojść istotnych przyczyn bezpośrednich i pośrednich (okoliczności sprzyjających) ekspansji gospodarczego nacjonalizmu, konstruowali mniej czy bardziej wyczerpujący ich katalog. Przytoczmy przykładowo przyczyny, które uznał za ważne Gregory, jeden z najbardziej wnikliwych obserwatorów zjawiska. Uważał on, że korzenie ekonomiczne rozwoju nacjonalizmu gospodarczego tkwiły najogólniej w światowym kryzysie rolnym. Kryzys ten przejawiał się m. in. w olbrzymiej podaży artykułów rolnych (wywołanej z kolei wielkim postępem techniki w rolnictwie) i w katastrofalnym spadku światowych cen rolnych w bardzo krótkim czasie (w ciągu 1,5 roku). Ekspansji tej ideologii i zwłaszcza jej praktyki sprzyjały także zjawiska z zakresu, jak by to dziś nazwano, psychologii społecznej: zrodzone na określonym podłożu gospodarczym i politycznym pewne nastroje, frustracje, obawy i dążenia. Gregory zaliczył do nich m. in.:

— obawę, że zbyt duża produkcja eksportowa uzależnia wytwórczość krajową od fluktuacji koniunkturalnej zewnętrznej i od polityki celnej państw obcych;

— obawę przed ingerencją kapitalistów zagranicznych na rynku wewnętrznym (zdaniem Gregory'ego uzasadnienie jakoby szczególnie popularne w państwach Europy Wschodniej);

— niechęć do pozostawienia w dyspozycji zagranicznej strategicznych zasobów naturalnych (objawy tej rezerwy odnotowuje autor nawet w Anglii, dodajmy — ostoi liberalizmu);

— dążenie do samowystarczalności rolniczej tłumaczone względami strategicznymi i obronnymi, m. in. potrzebą uniezależnienia się na wypadek wojny od dostaw z zagranicy oraz utrzymania w rolnictwie określonego poziomu zatrudnienia ze względów pozagospodarczych, a mianowicie dla zachowania gatunku twardego, przygotowanego na trudy wojny człowieka (zauważmy, że ten drugi argument charakterystyczny był jednak dla ideologii pfaszystowskich i faszystowskich);

— dążenie do zapewnienia inteligencji narodowej miejsca w życiu gospodarczym, zajmowanego dotąd w dużym stopniu przez obywateli innych krajów<sup>24</sup>.

Można by powiedzieć, że autor bez wątpienia wypunktował ważne przyczyny ekspansji zjawiska, choć jednak rodem z różnych porządków merytorycznych i logicznych.

<sup>24</sup> T. E. Gregory, *Economic Nationalism*. „International Affairs”, t. X (1931), nr 3, s. 295—298; por. też np. J. Hanč, *Tornado across Eastern Europe. The Path of Nazi Destruction from Poland to Greece*, New York 1942, s. 97 i in.

To pomieszczenie porządków było wówczas dość typowe. Wydaje się natomiast, że podejście bardziej uporządkowane i uogólnione prezentuje cytowany raport RIIA, sporządzony już po wielkim kryzysie, a tuż przed wybuchem II wojny światowej. Wylicza się w nim trzy grupy czynników, które per se nie były czymś nowym, ale które dzięki swej skali i wzajemnemu oddziaływaniu najsilniej wpływały na pobudzanie nacjonalizmu gospodarczego. Mianowicie: zbliżanie się do końca ekspansji gospodarczej ze strony przemysłowych krajów Europy; wprowadzenie nowych wynalazków i innowacji, które zrewolucjonizowały produkcję surowców i żywności; wreszcie jako skutek obu pierwszych tendencji — zmiany społeczne i gospodarcze, które spowodowały przewroty w organizacji politycznej społeczeństw niektórych państw<sup>25</sup>.

Zarówno przyczyny wyliczone przez Gregory'ego, jak sformułowane w raporcie bardziej syntetycznie, nie pozwalają jednak, gdyż nie jest to wcale łatwe, na ścisłe, zgodne z ich rolą i znaczeniem uszeregowanie. Z kolei bowiem Pasvolsky, w swej klasycznej już obecnie książce, pisanej — przypomnę — przed wielkim kryzysem, wymienia wśród nich jeszcze przekonanie, szczególnie silne wśród elit rządzących i biurokracji państwowej, iż niezależność polityczna państwa jest wątpliwa bez niezależności gospodarczej<sup>26</sup>; odwołuje się zatem do czynnika ideologicznego i psychologicznego zarazem.

a) Próbując zestawić kolejność najważniejszych przyczyn zjawiska, za dogodny punkt wyjścia do dalszych wokół tej kwestii rozważań można właśnie uznać wymienione przez Pasvolskiego owo przekonanie. Miało ono rzeczywiście nader istotne znaczenie. Ukształtowało się, po pierwsze, pod wpływem doświadczeń — zwłaszcza dotyczy to Węgry, Polski, Czechosłowacji, Rumunii — z okresu, gdy formowały się granice tych państw, gdy w zamian za mniej czy bardziej korzystne rozstrzygnięcia terytorialne musiały one częstokroć przyznawać preferencje gospodarcze (np. odpowiednie ustępstwa handlowe) mocarstwom czy wielkim zagranicznym związkom monopolistycznym, znanym przedsiębiorstwom przemysłowym, handlowym, ubezpieczeniowym. Szczególnie ujemne doświadczenie wyniosły z tych lat Węgry, których interesy — polityczne i ekonomiczne — wielkie mocarstwa podporządkowały całkowicie swej polityce popierania państw przyszłej Małej Ententy. Z kolei na przetargach aliantów specjalnie zyskały, choć na krótką, jak się okazało, metę Czechosłowacja i Rumunia, które — poniekąd w zamian — oferowały Francji profity ekonomiczne. Dyplomacja francuska wykazywała się zresztą niezwykłą w tym polu aktywnością, wymuszając np. na zainteresowanych krajach korzystne dla Francji ulgi celne (w umowie z Polską

<sup>25</sup> *Nationalism. A Report...*, s. 231—233.

<sup>26</sup> L. Pasvolsky, *Economic Nationalism of the Danubian States*, London 1928, s. 66.

w 1922 r. czy z Czechosłowacją) i inne ustępstwa gospodarcze, zwłaszcza w latach dwudziestych<sup>27</sup>.

b) W krajach regionu zdawano sobie sprawę z charakteru czynionych koncesji i z faktu, że — jeśli nie brać pod uwagę jakichś unikatowych konfiguracji politycznych, które mogły dodatnio lub ujemnie decydować o granicach dostępnego im pola manewru — pozycja przetargowa i korzystniejsze warunki wymiany z państwami wysoko rozwiniętymi były w pewnym stopniu także wykładnikiem ich własnej siły ekonomicznej. Faktycznej — jak w wypadku Czechosłowacji, bądź potencjalnej — jak w wypadku Rumunii, dysponującej względnie dużymi złożami ropy naftowej, czy Jugosławii, bogatej w rzadkie metale. Nic zatem dziwnego, że Czechosłowacja uzyskała lepsze warunki wymiany niż Polska.

c) Sama realna możliwość — uzasadniana racjami narodowymi, a kierowana przeciw niedawnym dysponentom mocy politycznej i materialnej — jaka otworzyła się przed klasami, warstwami, grupami narodów do niedawna pozbawionych lub ograniczonych w swych prawach, stała się potężnym psychologicznym motorem przemian w strukturze własności, a także radykalnej zmiany dotychczasowej hierarchii statusów.

d) W zacofanych krajach regionu zwłaszcza rzecznicy ideologii państwowej, wyzyskując najróżniejszą argumentację (np. przywołując nawet niektóre doświadczenia radzieckie, jak to było w wypadku polskich etatystów)<sup>28</sup> przy niemal pełnym poparciu rzeczników prywatnego kapitału przemysłowego — z przekonaniem forsowali industrializację kraju, traktowaną jako warunek niezależności gospodarczej. Pogląd, że bez niezależności ekonomicznej, jak już wspomniałem, niemożliwa jest niezależność polityczna, rzeczywiście — powtórzmy za Pasvolskym — działał jak potężny bodziec w kierunku uprzemysłowienia<sup>29</sup>.

Konkretniej okoliczności wymienione tu w trzeciej i czwartej kolejności wyraziły się przykładowo w opinii, dość powszechnej w krajach

<sup>27</sup> Informacje na tematy poruszone w tym akapicie są rozproszone w różnych opracowaniach i zbiorach dokumentów. Jedyne tytułem pobieżnego rzutu por. np. P. S. Wandycz, *France and Her Allies 1919—1925*, Minneapolis 1962; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej*, t. I, *W dobie inflacji 1918—1923*, Warszawa 1967, rozdz. XIII; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Sprawa Żyrardowa*, Warszawa 1983, s. 157—168; W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1974; A. Teichova, *An Economics Background to Munich. International Business and Czechoslovakia 1918—1938*, Cambridge 1974; P. L. Cottrell, *Aspects of Western Equity Investment in the Banking Systems of East Central Europe*, i C. Beaud, *The Interests of the Union Européenne in Central Europe*; G. Ránki, *The Hungarian General Credit Bank in the 1920 s.*; komentarze B. Michela i Crouzeta [w:] *International Business and Central Europe, 1918—1939*, wyd. A. Teichova, P. L. Cottrell, New York 1983.

<sup>28</sup> Por. J. Gołębiowski, *Sektor państwowy w gospodarce Polski międzywojennej*, Warszawa—Kraków 1985, s. 79 n.

<sup>29</sup> Pasvolsky, *op. cit.*, s. 73.



sukcesyjnych, że niezależność nie jest realna bez zrzucenia dominującej finansowej kurateli Wiednia, Berlina czy, zachowując odpowiednie proporcje, Budapesztu i bez stworzenia możliwie silnych własnych wewnątrzpaństwowych centrów finansowych. Przypomnę, że nadzwyczaj silnym impulsem do rozwoju nacjonalizmu gospodarczego okazał się masowy odpływ podczas kryzysu lat 1930—1935 kapitałów zagranicznych, jakby w ten sposób usprawiedliwiająca uzewnętrzniającą się pewną nieufność wobec nich, rozciągana wtedy także na inne obok wspomnianych ośrodki finansowe świata — Londyn, Nowy Jork, Zurych, Paryż, Brukselę i Amsterdam.

e) W latach trzydziestych wśród zwolenników nacjonalizmu gospodarczego nastąpiło istotne przetasowanie. Coraz więcej do powiedzenia mieli wśród nich rzecznicy zwiększenia roli państwa w gospodarce, w tym przedsiębiorczości etatystycznej, co przy drastycznie niskiej akumulacji kapitału musiało kolidować z interesami sektora prywatnego. Wśród różnych powodów tej ewolucji wymienić trzeba niemożność podołania przez sektor prywatny zadaniom stawianym przez plany inwestycyjne, tam gdzie takie plany były formułowane (Polska, Węgry, w jakimś stopniu Czechosłowacja). Na tym tle ujawniały się, zwłaszcza w Polsce, ale w mniejszym stopniu także w innych krajach, wyraźne dysonanse, wywołane odmiennością interesów, między dotychczasowymi sojusznikami i animatorami uprzemysłowienia.

f) W pobudzaniu nacjonalizmu gospodarczego miały swe znaczenie względy czysto polityczne, m. in. obecna w tych krajach obawa przed podważeniem ich statusu państwowego. Na przykład spoiwem cementującym Małą Ententę była m. in. chęć zabezpieczenia się przed możliwością restauracji monarchii Habsburgów (w jakimkolwiek kształcie terytorialnym<sup>30</sup>), a jeszcze bardziej przed rewizjonizmem węgierskim, w wypadku zaś Jugosławii dodatkowo przed pretensjami Włoch i, oczywiście w o wiele mniejszym stopniu, Bułgarii; na Litwie — poczynania Polski i Niemiec; w Grecji — manewry polityki bułgarskiej i zwłaszcza włoskiej.

g) Te obawy, sięgające lat dwudziestych, znajdowały pożywkę m. in. w postawie państw pokonanych (Niemiec, Węgier, w mniejszym stopniu Bułgarii), które niechętnie i z wielkimi oporami przyjęły postanowienia traktatowe, a wraz z upływem czasu i przesunięciami na arenie międzynarodowej poczęły mniej lub bardziej otwarć je kwestionować. Rozbudowa sił zbrojnych krajów Małej Ententy, Polski, Grecji, a nawet krajów bałtyckich, narzucając potrzebę pewnej samowystarczalności, w ja-

<sup>30</sup> Dobrze tam pamiętano aktywność legitymistów z lat 1918—1921, mającą na celu odzyskanie tronów austriackiego i węgierskiego. Por. W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1974, s. 259 n., 265—267.

kimś stopniu w sposób automatyczny pobudzała nacjonalizm gospodarczy<sup>31</sup>. Rozbudowa ta była zatem nie tylko logicznym skutkiem powołania do życia państwowości, o czym już wspomniałem, lecz zrodził ją także niepokój przed możliwością przekształcenia groźby kryjącej się w sferze werbalnej w idące w tym kierunku działania praktyczne (szczególne znaczenie okoliczności te miały w drugiej połowie lat trzydziestych, wytwarzając korzystną otoczkę psychologiczną dla rozwoju ideologii nacjonalizmu gospodarczego). Na przykład w wypadku Polski tendencję tę wzmacniało jeszcze dość powszechne w kołach rządzących i w politycznych kręgach opiniotwórczych wyobrażenie o jej powinnościach przynajmniej na obszarze między Bałtykiem a Morzem Czarnym.

h) Wśród warunków wewnętrznych sprzyjających rozwojowi nacjonalizmu gospodarczego na pierwszym miejscu wymienić należy potrzebę stworzenia przez te państwa z własnych terytoriów jednolitych organizmów gospodarczych (wyjawszy Bułgarię, gdzie problem ten nie był już tak palący). Wymagało to olbrzymiej pracy w kierunku zlikwidowania odrębności administracyjnych, komunikacyjnych, prawnych, celnych, edukacyjnych etc.

i) Kraje te, chcąc nie chcąc, w polityce egoizmu gospodarczego widziały również szansę przewyciężenia powojennej dezorganizacji (braki aprowizacyjne, niedobór surowców i dewiz) i skutków zniszczeń wojennych (szczególnie dotyczyło to Polski).

j) Zaszczości historyczne, napięcia etniczne początku lat dwudziestych, będące m. in. wynikiem realizacji postanowień traktatów pokojowych, szok społeczny i gospodarczy wywołany przez wielki kryzys — wszystko to wytwarzało pożywkę dla rozkwitu nastrojów nacjonalistycznych w państwach zamieszkałych przez poważny odsetek mniejszości narodowych (przekraczający na ogół 10% ludności)<sup>32</sup>. W efekcie całokształt polityki wewnętrznej (w tym oświatowej) siłą faktów zmierzał do wzmocnienia narodów państwowych (Staatsvolk). Polityka narodowościowa w decydującym stopniu i niekiedy postawa mniejszości (zwłaszcza Niemców w Czechosłowacji i w Polsce, ale także i w innych krajach regionu<sup>33</sup>, w pewnym stopniu — u samego schyłku lat trzydziestych — Wę-

<sup>31</sup> Por. też Pasvolsky, *op. cit.*, s. 67.

<sup>32</sup> Przekroczenie przez mniejszość pewnego odsetka ogółu ludności (niekiedy przyjmuje się właśnie 10% jako tę granicę) w określonych warunkach może stawiać problem mniejszościowy na porządku dziennym polityki wewnętrznej, a także czynić go istotnym elementem gry zewnętrznej.

<sup>33</sup> *Irredenta niemiecka w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej przed II wojną światową*, pod red. H. Batowskiego, Katowice—Kraków 1971; *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918—1945*, pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1984; *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871—1945*, pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1982; Paikert, *op. cit.*, *pass.*

grów w Rumunii, poniekąd w Słowacji) były impulsem do manifestacji nacjonalizmu gospodarczego kierowanego także do wewnątrz.

k) Nowe potężne bodźce sprzyjające rozpowszechnianiu się tej ideologii zrodził wielki kryzys, powodując rozbudowę form protekcjonizmu, autarkizmu, a szczególnie etatyzmu. W obliczu grożącego krachu finansowego (zwłaszcza Austrii, Węgier, Bułgarii), braku odzewu na apele kierowane do rządów zachodnich i zagranicznych grup kapitałowych, niepowodzenia prób stworzenia międzynarodowych zabezpieczeń gospodarczych kraje regionu nie miały innego wyjścia niż odwołanie się do kroków skrajnie restrykcyjnych i protekcjonistycznych.

l) W latach trzydziestych dodatkowo swoiste piętno wycisnął w regionie na ideologii i praktyce nacjonalizmu gospodarczego rozwój sytuacji międzynarodowej, odznaczającej się szczególnymi napięciami i groźbą zbliżającej się wojny, w wyniku ujawnienia się skrajnego rewizjonizmu hitlerowskich Niemiec, który galwanizował podobne tendencje na Węgrzech i w pewnym stopniu w Bułgarii, stając się nadto stymulatorem wspomnianych zbrojeń w całej Europie.

ł) Wewnętrzne trudności ekonomiczne i problemy socjalne tego dziesięciolecia, nędza dużej części ludności (obejmującej niekiedy całe warstwy społeczne) wpływały radykalizująco na nastroje. Struktura społeczna i zawodowa ludności i antagonizmy o podłożu etnicznym, zaostrzone jeszcze przez oddziaływanie ruchów skrajnie prawicowych, szukały ujścia w nacjonalizmie skierowanym przede wszystkim do wewnątrz — przeciw mniejszościom zamieszkującym te państwa, zwłaszcza przeciw Żydom.

m) W wyniku rozwoju autorytarnych form ustrojowych postępuje wtedy proces splatania się ideologii państwowej z narodową, a nacjonalizm ekonomiczny staje się mniej lub bardziej ideologią państwową. Na jej zabarwienie niewątpliwym wpływ miały ideologie faszyzmu i hitleryzmu. Jako pierwszoplanowy element nacjonalizmu gospodarczego coraz częściej jest przywoływany tzw. interes narodowy jako podstawowy wyznacznik użyteczności i celowości posunięć, także gospodarczych. Jednak — nie wyłączny. Jedynie ruchy skrajnie nacjonalistyczne (np. ONR, strzałokrzyżowcy, Żelazna Gwardia, chorwaccy skrajni nacjonałiści, faszyci spod znaku Gajdy, radykalne odłamy hlinkowców) uczyniły z interesu narodowego, rozumianego maksymalistycznie, pełnego fobii i agresji, alfę i omegę swych programów — również w płaszczyźnie społecznej i gospodarczej.

n) W drugiej połowie lat trzydziestych wspomniany już wpływ zagranicznej polityki niemieckiej oraz koncepcji i praktyki Grossraumwirtschaft, obejmujących swym zasięgiem niektóre kraje regionu, otworzył — paradoksalnie — nową perspektywę rozwojową dla nacjonalizmu gospodarczego. Rzecz ciekawa: im bardziej kraje te (Węgry, Bułgaria, Rumunia, także Jugosławia, a nawet Grecja) politycznie i gospodarczo

były zależne od Trzeciej Rzeszy, tym bardziej odwoływały się do atrybutów samodzielności gospodarczej, które w postaci skondensowanej ucieleśniały właśnie hasła ekonomicznego nacjonalizmu, a które stawały się swoistą ornamentyką ideologiczną, formą przysłaniającą prawdziwą treść. Świadomość tego stanu rzeczy nie była obca ekonomistom i politykom gospodarczym z tych państw autorytarnych (nie mówiąc już o ich ideologiach), którzy poszukiwali, jak czynił to np. Manoilescu, wyjścia z tej wewnętrznej sprzeczności.

2. Zastanawiając się nad przyczynami, które sprzyjały ekspansji nacjonalizmu gospodarczego, trzeba by wskazać też na te ich uwarunkowania, które na rozwój ten mogły wpływać hamująco. Ważne mianowicie było otoczenie psychospołeczne, jakby zewnętrzne w stosunku do tej ideologii. Należy bowiem sobie uprzytomnić, że społeczeństwa interesujących nas krajów, włącznie z dużym odsetkiem ludności Czechosłowacji (Słowacja i Ruś Zakarpacka), znajdowały się w okresie przejściowym, transformacyjnym, na drodze do społeczeństw industrialnych. Świadczyła o tym zwłaszcza ich struktura zawodowa (udział ludności utrzymującej się z rolnictwa dochodził w krajach bałkańskich do 80%), dochodu narodowego (udział w nim rolnictwa wahał się od około 30 do blisko 50%) i handlu zagranicznego (zdecydowana — sięgająca w wypadku Litwy, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, Albanii 83—100% ogólnego wolumenu — przewaga eksportu surowców i artykułów rolnych, wyjąwszy oczywiście Czechosłowację i Austrię) czy poziom cywilizacyjny (a więc stan infrastruktury materialnej, ale też oświaty, służby zdrowia etc.)<sup>34</sup>.

Stąd (wyjąwszy rejony wysoce uprzemysłowione — Czechy, Górny Śląsk, Budapeszt, niektóre obszary b. Królestwa Polskiego) etos przemysłowca, wielkiego hurtownika, menedżera, czyli ogólnie — businessmana w nowoczesnym tego słowa znaczeniu, czy wreszcie urzędnika prywatnego (ekonomisty, buchaltera, technika etc.) dość powoli zdobywał sobie uznanie w warstwach średnich, a także opiniotwórczych (zwłaszcza tych, które, jak w Polsce, na Węgrzech, w pewnym stopniu w Rumunii, wywodziły się ze szlachty). Silne natomiast były w tych społeczeństwach (przede wszystkim wśród ludu) wartości tradycyjne, przechowywane przez chłopstwo — kult pracy na roli, przywiązanie do rodzimości, rodziny, wiary. Wartości te, częściowo przyjęte przez agraryzm, osiągnęły z kolei poziom swoistej, wyjaskrawionej i wynaturzonej sublimacji czy idealizacji w ideologiach skrajnie prawicowych.

<sup>34</sup> Por. E. A. Radice, *General Characteristics of the Region between the Wars*, [w:] *The Economic History of Eastern Europe 1919—1975*, red. M. C. Kaser, t. I, *Economic Structure and Performance between the Two Wars*, red. M. C. Kaser, E. A. Radice, Oxford 1985, s. 31; E. Lethbridge, *National Income and Product*, tamże, s. 533; Z. Drabek, *Foreign Trade Performance and Policy*, tamże, s. 470—474; *Mały rocznik statystyczny 1939*, s. 174; E. Ehrlich, *Infrastructure*, s. 326 (ranking według syntetycznego wskaźnika poziomu infrastruktury).

Zarazem jednak ludność wiejska, zwłaszcza jej warstwy sproletaryzowane, w przejściu do miasta, w zdobyciu wykształcenia, konkretnego zawodu, nie mówiąc już o wchodzeniu do arystokracji robotniczej, widziała awans, przesunięcie w górę w hierarchii statusów społecznych. Ten antagonizm między apelem wartości „rustykalnych” a deklarowaną przez ich agrarystycznych bądź skrajnie konserwatywnych lub radykalnie pracowniczych wyrazicieli chęcią poprawy losu wsi także poprzez industrializację, jakkolwiek rozumianą, był sprzecznością i pozorną, i faktyczną. Pozorną — gdyż owe wartości „rustykalne” głosili na ogół ludzie, którzy ze wsią mieli mało wspólnego (głównie inteligencja) bądź których położenie materialne było względnie dobre (chłopi bogaci i średniozamożni), odwołując się do uczuć ludzi, których nadzieją na poprawę losu było znalezienie jakiegokolwiek pracy, a miasto oferowało ją w latach koniunktury jednak w większym wyborze niż przeludniona wieś. Faktyczną — gdyż jedynym wówczas rozwiązaniem problemów wewnętrznych była rzeczywistość, bo wedle obowiązujących standardów współczesnych, narzucanych przez kraje rozwinięte, przyspieszona industrializacja, która wartości te musiała podważyć i zdestruktować. Niemniej jednak nawet bez względu na charakter uprzemysłowienia sam proces realizacji jego celów powodował radykalne zerwanie z dotychczasowym otoczeniem i stylem życia, mimo podejmowanych prób wbudowania w hemisferę społeczną awaryjnych bezpieczników, jak np. systemu korporacyjnego i uprzemysławiania opartego właściwie na produkcji rzemieślniczej.

Ideologia proindustrialna zatem przez pewien określony czas nie miała w regionie agresywnego na zewnątrz odcienia. Takie jej zabarwienie bowiem ujawniało się na innym szczeblu samoświadomości społecznej, zwłaszcza samoświadomości burżuazji narodowej: gdy okrzepnąwszy poczęła pretendować, z mniejszym lub większym uzasadnieniem i powodzeniem, do roli przywódczej w życiu gospodarczym własnego narodu (czy państwa). Trudno wytyczyć ściśle moment historyczny, w którym to następowało. W każdym razie już od przełomu stuleci ideologia kapitalistyczna wyraźniej torowała sobie drogę do umysłów. Niemniej jednak w dwudziestoleciu międzywojennym w życiu politycznym swych krajów burżuazja była tylko jednym z pretendentów do sprawowania władzy (obok arystokracji i ziemiaństwa i w pewnym stopniu innych warstw i grup społecznych — chłopów, inteligencji, kadry wojskowej).

Ze stronnictw nawiązujących bezpośrednio do przyszłościowo rozwojowej ideologii wielkokapitalistycznej obiektywnie najsilniejsza, bo proporcjonalnie do osiągniętego przez kraj poziomu sił produkcyjnych, była czeska Narodowa Demokracja, ale nie tylko, że nigdy nie sprawowała ona w Czechosłowacji rządów samodzielnie — nawet w krótkim okresie swej świetności (1919—1920) — lecz z czasem, właśnie w interesujących nas przede wszystkim latach trzydziestych, została zepchnięta poza głów-

ne polityczne ośrodki decyzyjne<sup>35</sup>. Rządy partii mieszczańskich w krajach bałkańskich i Rumunii były odzwierciedleniem nie tyle rzeczywistej roli i siły burżuazji w gospodarce, ile specyfiki tamtejszego życia politycznego<sup>36</sup>. Inaczej jeszcze sprawa ta przedstawiała się w krajach średnio rozwiniętych, jak Węgry czy Polska. Na Węgrzech interesy wielkiego przemysłu i ziemiaństwa jednoznacznie reprezentowała ekipa wybitnego konserwatywno-liberalnego polityka, Istvana Bethlena (premiera w latach 1921—1931), natomiast rządy Gömbosa, Daranyiego i Imredyiego zdawały się bliższe interesom drobnej i średniej nacjonalistycznej burżuazji i warstw średnich<sup>37</sup>, choć właśnie ekipa Daranyiego podjęła program z Győr. W Polsce okresu parlamentarnego bliższa kołom kapitalistycznym była Narodowa Demokracja, ale trzeba powiedzieć, że przyszłościowy program industrializacji wysunęła w końcu lat trzydziestych jednak grupa zamkowa, skupiona wokół prezydenta Mościckiego i wicepremiera Kwiatkowskiego<sup>38</sup>. W krajach nadbałtyckich ideologia proprzemysłowa, w sensie tu rozumianym, była zdecydowanie na drugim planie, pełniąc w obszarze ideologiczno-politycznym funkcję służebną wobec amalgamatu agraryzmu z korporacjonizmem. Dominujące w tych państwach partie chłopskie formowały politykę gospodarczą pod kątem zaspokojenia przede wszystkim interesów wsi<sup>39</sup>. Przejawy industrializacji wiązały się tam zatem przede wszystkim z rozbudową przemysłowej infrastruktury rolnictwa, nie nosząc charakteru wspomnianej tu „ideologii rozwoju”.

Powyższe okoliczności powodowały jednak, że w sumie idea uprzemysłowienia zdobywała sobie szersze społeczne poparcie dość wolno, że zatem i promotorem nacjonalizmu gospodarczego w jego wersji akcentującej uprzemysłowienie — powtórzmy raz jeszcze — była (musiała być) biurokracja państwowa: silniej (w Bułgarii, Polsce, Rumunii, na Wę-

<sup>35</sup> W 1934 r., bezpośrednio w proteście przeciw dewaluacji korony, Narodowi Demokraci wystąpili z koalicji rządowej. Szerzej por. np. A. Gajanová, *Příspěvek k objasnění příčin roztržasky v táboře české buržoazie v roce 1934*, „Český časopis historický”, 1956, nr 4; V. Fic, *Národní sjednocení v politické strukture buržoazního Československa v letech 1934—1935*, tamże, 1978, nr 1.

<sup>36</sup> Por. np. J. S. Roucek, *The Politics of the Balkan*, New York—London 1939, s. 11—22; R. L. Wolf, *The Balkans in our Time*, Cambridge, Mass. 1974; w literaturze polskiej por. interesujące uwagi A. Ajnenkiel, *Ewolucja systemów ustrojowych w Europie Środkowej 1918—1939*, [w:] *Dyktatury w Europie...*, s. 40—61.

<sup>37</sup> I. T. Berend, G. Ránki, *Hungarian Society between the Two World Wars*, [w:] J. T. Berend, G. Ránki, *Underdevelopment and Economic Growth*, Budapest 1979, s. 196—199, 201—205.

<sup>38</sup> Drozdowski, *Polityka*, rozdz. VI; J. Żarnowski, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918—1939*, Warszawa 1973, rozdz. VII i VIII; J. Kofman, *The Political Role of Big Business Circles in Poland between the Two World Wars*, „Acta Poloniae Historica”, t. 43(1981), s. 151—170.

<sup>39</sup> P. Łossowski, *Ideologie reżimów autorytarnych (kraje bałtyckie 1926—1934—1940)*, [w:] *Dyktatury w Europie...*, s. 127 n., 135 n.; tenże, *Kraje bałtyckie na drodze od demokracji parlamentarnej do dyktatury (1918—1934)*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972, s. 210—213, 270—277.

grzech, ponieważ w Grecji) bądź słabiej (w Czechosłowacji, Austrii), wreszcie po prostu słabo (w krajach nadbałtyckich, Albanii).

Wspomniane w tym punkcie w sposób syntetyczny uwarunkowania nacjonalizmu gospodarczego nie wyczerpują naturalnie całego ich spektrum. Ważne natomiast jest uświadomienie sobie faktu, że wspólnie tworzą one skomplikowaną siatkę wzajemnie oddziałujących na siebie przyczyn i skutków niemożliwych właściwie do precyzyjnego wyodrębnienia, i tylko z trudem poddających się hierarchizacji, co powoduje, że każde ich uporządkowanie, włącznie z zaprezentowanym w tym miejscu, jest ponieważ arbitralnym wyborem.

*Ян Кофман*

### ЭКОНОМИЧЕСКИЙ НАЦИОНАЛИЗМ В ЦЕНТРАЛЬНОЙ И ВОСТОЧНОЙ ЕВРОПЕ В МЕЖВОЕННЫЙ ПЕРИОД (ИСТОЧНИКИ И ПРИЧИНЫ)

#### Краткое содержание

В первой части статьи подчеркнута влияние, оказанное на явление экономического национализма успехами тоталитаризма в государствах, прилегающих к региону; указаны генетические корни явления в разных странах; сформулирована гипотеза о первичности и движущей силе политического национализма в придунайских и балканских странах по отношению к его экономическому варианту. В свою очередь, указано, что экономический национализм активизировался (преимущественно скачкообразно) вместе со сформированием в этом регионе капиталистических производственных отношений либо в результате выделения из населения этих государств групп, заинтересованных в новом распределении доходов. Подчеркнуты два главные направления экспансии этого национализма: во вне — против интересов других государств либо (и) во внутрь — против собственных национальных меньшинств, причем в первом случае, если его острие было направлено против индустриальных и выше развитых стран, он как правило носил оборонительный характер.

Затем проанализирован вопрос экономической рациональности явления, дан опыт характеристики главных носителей этой идеологии и определения, в какой степени идеология и практика экономического национализма служили надгрупповым (национальным или государственным) целям, а в какой — реализовали групповые интересы или интересы национальной (и шире — общегосударственной) буржуазии, или же — реже — крестьянства (например, в прибалтийских странах, Чехословакии), либо, наконец, специфической группы — армии.

Во второй части статьи показаны разные причины — прямые и косвенные — экспансии экономического национализма (его выразительными проявлениями были протекционизм и склонности к автаркизму), причем автор шире рассматривает те из них, которые либо вытекали из потребности создания единого экономического и административного целого из новых государственных организмов, либо были вызваны убеждением, что политическая независимость государства сомнительна без экономической самостоятельности, а этой второй нельзя достичь без свержения финансовой опеки Берлина, Вены или даже Будапешта, а прежде всего без индустриализации; либо, наконец, они вырастали по чисто политическим соображениям, в особенности из опасений перед угрозой подрыва государственного статуса этих стран (в том числе со стороны ближайших соседей), и в результате усиления националистических настроений. В тридцатые годы дополнительное, существенное влияние на раз-

вите этого явления оказывала также быстро возрастающая роль государства в экономической жизни.

*Перевела Лена Пустула*

*Jan Kofman*

## ECONOMIC NATIONALISM IN MIDDLE-EAST EUROPE IN THE INTERWAR PERIOD (SOURCES AND CAUSES)

### Summary

In the first part of the article we have underlined the influence that the development of totalitarianism in the countries neighbouring with the region involved exerted upon the phenomenon of economic nationalism; genetic roots of the phenomenon in various countries have been indicated; a hypothesis has been formulated about the priority and strength of political nationalism in the Danube and Balkan countries in relation to its economic counterpart. Next, we have indicated that the activation of economic nationalism itself (in a discontinuous manner) accompanied the formation of capitalist terms of production in the region involved, or the emergence from the societies of these countries of groups interested in the redistribution of profits. Two directions of expansion of economic nationalism have been underlined: external — against the interests of other countries, and/or internal — against its own minorities, with the provision that in the first case the expansion had generally a defensive character, if it was directed against the industrialized and highly developed countries.

Next the question of economic rationality of the phenomenon has been analyzed. An attempt has been made to characterize the fundamental carriers of this ideology and to find out the degree to which the ideology and practice of economic nationalism satisfied the needs of large populations (nations and states), the degree to which it fulfilled the goals of groups such as national bourgeois (and more generally of the country's bourgeois), or — more seldom — of the peasants (for example in the Baltic countries, Czechoslovakia), or, in the end, of a specific group — the army.

In the second part of the article various causes — direct and indirect — of the expansion of economic nationalism (protectionism and autarkical tendencies were its clear manifestations), have been demonstrated, considering more extensively those of them which either resulted from the need to create a homogenous economic and administrative wholes out of new states, or were caused by the conviction that political independence of the state is doubtful without economic independence. The latter could not be obtained without the overthrow of the protection of Berlin, Vienna or even Budapest, and above all, without industrialization. Still other causes derived from purely political factors, in particular as a form of defence against the threat of abolishing of their status of states (including the nearest neighbours), and as a corollary of growing nationalistic attitudes. In the thirties, an additional, essential influence on the development of the discussed phenomenon was exerted by the growing role of the state in economic life.

*Translated by Michał Post*